

Potrzeba bezpieczeństwa młodzi nie jest zaspokajana

12 stycznia 2025

Polska młodzież jest skoncentrowana na karierze, a jednocześnie smutna i znerwicowana ocenia dr hab. Piotr Długosz autor raportu „Młodzież w epoce kryzysów”. W rozmowie z Nauką w Polsce wspomina też o nadmiernej presji i braku zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa wśród młodych Polaków. „Dzisiaj społeczeństwo a w szczególności młodzi ludzie mogą doświadczać poczucia ryzyka i niepewności. Ostatnie lata są pasmem ciągłych katastrof społecznych. Prowadzą one do podwyższenia lęku i obaw przed przyszłością” – mówi w rozmowie z „Nauką w Polsce” dr hab. Piotr Długosz, prof. Uniwersytetu KEN w Krakowie, dyrektor Centrum Badań Młodzi.



– Jest Pan autorem obszernej publikacji „Młodzież w epoce kryzysów”, która podsumowuje Państwa badania maturzystów. Jaki obraz polskiej młodzieży wyłania się z tych badań?

– Młodzież, a konkretnie maturzyści są bardzo skoncentrowani na swojej karierze. Zdecydowana większość zamierza studiować

po skończeniu szkoły średniej. Połowa z nich zamierza łączyć studia z pracą. Większość badanych zamierza też skończyć studia drugiego stopnia tj. studia magisterskie. Trzy czwarte maturzystów, aby zwiększyć swoje szanse na dostanie się na wymarzone studia, korzysta z korepetycji. Młodzież ma świadomość inflacji dyplomów i chce dostać się do dobrych uczelni i na kierunki, których ukończenie zwiększa szanse uzyskania prestiżowej i dobrze płatnej pracy (lekarski, prawo, psychologia). Podsumowując, jest to ambitna młodzież twardo stąpająca po ziemi i dążąca do celu, jakim jest uzyskanie wysokiego statusu w społeczeństwie. On to daje szanse na spełnienie marzeń o konsumpcji i szczęściu.

– Mówi się, że obecna młodzież to tzw. pokolenie iGen, co to oznacza?

– W naukach społecznych przyjęło się określać zbiorowość młodych ludzi mianem pokolenia. Przyjmuje się założenie, iż młodzież jest podobna do siebie za sprawą uczestnictwa w pewnych wydarzeniach czy okresach historycznych. Za sprawą oddziaływania wydarzeń i reakcji na nie pojawiać się może pokolenie, czyli zbiorowość o podobnych postawach, wartościach, światopoglądzie. Stąd w naszej rzeczywistości społecznej mieliśmy pokolenie stabilizacji, pokolenie stanu wojennego, pokolenie transformacji. Określenie pokolenia iGen przywędrowało z Zachodu. Amerykańska badaczka Jean Twenge tym mianem określa młodzież, która urodziła się w czasie internetu, dorastała ze smartfonem w ręku, podczas upowszechnienia mediów społecznościowych. Samo iGen ma oznaczać pokolenie internetu i jest to skrót od iGeneracji. Warto dodać, iż w mediach częściej pojawia się nazwa pokolenie Z, które mają tworzyć jednostki urodzone między 1995 a 2012. A „Z” dlatego, iż przychodzi ono po „Y”, następnych „X”.

– Co jest znakiem rozpoznawczym tej generacji?

– Według badań amerykańskich badaczy głównymi cechami pokolenia iGen są: niedojrzałość objawiająca się wydłużaniem

wieku dziecięcego, ciągłe przebywanie online, przewaga kontaktów w sieci nad osobistymi, neurotyczność ujawniająca się w zaburzeniach emocjonalnych, sekularyzacja, samotność, niepewność dochodów, inkluzyjność, niezależność, libertynizm.

– Czy polska młodzież pod względem kondycji psychofizycznej negatywnie odbiega od generacji iGen?

– Dane z badań podłużnych prezentowane przez amerykańskich badaczy wskazują na wzrost poziomu samotności, depresji, prób samobójczych młodzieży w ostatnich dekadach. W Polsce również widoczne są większe zaburzenia zdrowia psychicznego niż wcześniej. Zatem mamy podobną sytuację do tej pojawiającej się wśród zachodniej młodzieży. Kiedy zaś weźmiemy pod uwagę badania poprzeczne, np. Health Behaviour in Schoolaged Children (HBSC) to widzimy, iż polska młodzież na tle swoich rówieśników z innych państw najgorzej ocenia swój stan zdrowia, ma najniższą satysfakcję z życia oraz najniższe wyniki na skali dobrostanu wellbeing score (WHO-5). Widać też częstsze występowanie zaburzeń internalizacyjnych (ból głowy, problemy żołądkowe).

– Maturzystom przyszło dojrzewać w fali pandemii, wojny na Ukrainie i w Palestynie, w kryzysie uchodźczym i wojnie hybrydowej toczonej przez Rosję i Białoruś z Polską oraz spędzając dużo czasu w Internecie. Jaki to ma wpływ na młodych ludzi?

– Powyższą sytuację dobrze opisuje koncepcja społeczeństwa ryzyka Ulricha Becka. Dzisiaj społeczeństwo a w szczególności młodzi ludzie mogą doświadczać poczucia ryzyka i niepewności. Ostatnie lata są pasmem ciągłych katastrof społecznych. Prowadzą one do podwyższenia lęku i obaw przed przyszłością. Dla młodzieży może być to traumatyczne doświadczenie, gdyż młodzież dopiero przygotowuje się do wejścia w dorosłość. Internet może podwyższać obawy, gdyż media lubują się w negatywnym przekazie. Same media są stresorem ze względu na zbyt dużą liczbę przekazywanych informacji, których jednostka

nie jest w stanie przetworzyć (strawić).

– Czy można mówić o pokoleniu polikryzysu?

– Trudno powiedzieć. Raczej jest za wcześnie, aby mówić w tym momencie o generacji polikryzysu. Historia pokazuje, że pokolenia odkrywano ex post. Wtedy kiedy wyraźnie się wyróżnia, ma wykrystalizowane poglądy i cechy. To co się pojawia współcześnie w mediach to raczej marketingowe zwroty mające na celu targetowanie sprzedaży produktów do określonych grup społecznych.

– Pisze Pan w raporcie z badań, że smutek i przygnębienie są cechami generacji kryzysów. Z badań wynika, że polska młodzież jest bardziej depresyjna od swoich kolegów z zachodnich krajów. Co jest przyczyną znerwicowania, depresyjności polskiej młodzieży?

– Problematyka jest złożona. Faktem jest, iż młodzież ma gorszą kondycję psychiczną niż ich rówieśnicy z innych państw. Jedni za ten stan obwiniają internet i media społecznościowe. Ale to zjawisko jest uniwersalne i występuje też w innych krajach. Drudzy obwiniają indywidualizację życia, która sprzyja samotności, izolacji, zanikaniu duchowości i poczuciu sensu życia. Jeszcze inni zwracają uwagę na dużą presję szkoły i rodziców na wyniki, szkolne osiągnięcia. Wydaje się, iż dzieci klasy średniej mogą być przeciążone różnymi obowiązkami, zajęciami dodatkowymi, korepetycjami. Nadmierna presja powodować może lęk przed porażką, a szkoła zamiast stanowić wsparcie jest stresorem wywołującym niechęć do nauki i ogólnie życia. Zapewne splot tych czynników plus indywidualne predyspozycje (rezyliencja) plus środowisko rodzinne mają wpływ na zdrowie psychiczne młodzieży.

– Czy potrzeba bezpieczeństwa jest deprecjonowana w polskim społeczeństwie?

– Raczej tak, nie do końca zdajemy sobie sprawę z tego, iż zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa jest jedną z podstawowych

potrzeb człowieka. Kiedy ona jest deprywowana trudno spodziewać się rozwoju jednostki i społeczeństwa. Dobrze to widać w rozwoju społeczeństw zachodnich. Kiedy zostały zaspokojone u nich podstawowe potrzeby wtedy doszło do przemiany tych społeczeństw w społeczeństwa postmaterialistyczne.

– Z drugiej strony Państwa badania pokazują, że tegoroczni maturzyści to bardzo ambitna generacja, mająca sprecyzowane plany na przyszłość, dla której kariera i sukces materialny są najważniejsze?

– Tak, młodzież jest konformistyczna. Należy pamiętać, iż większość z nich to dzieci klasy średniej. Oznaczać to może, iż zinternalizowali oni wartości i normy systemowe. Chodzi o dążenie do sukcesu, który jest definiowany poprzez konsumpcję i wysoki status. Środkiem prowadzącym do tego celu jest wyższe wykształcenie i uzyskanie dzięki niemu statusu profesjonalisty.

– Młodzież od najmłodszych lat przygotowywana jest do odniesienia sukcesu. W jaki sposób wpływają na młodzież korepetycje, bo to też Państwo badali?

– Korepetycje pokazują nędzę edukacyjną, gdyż trzy czwarte maturzystów korzysta z płatnych lekcji. Na podobny trend wskazują badania CBOS. Cóż to może oznaczać? Szkoła jest dysfunkcyjna, nauczyciele nie wywiązują się ze swoich obowiązków. To jest też problem nierówności edukacyjnych, gdyż z korepetycji korzystają uczniowie z wyższym statusem społecznym. Powodem korzystania z korepetycji jest chęć podniesienia swoich szans na uzyskanie lepszego wyniku na maturze, gdyż on daje możliwość dostania się na prestiżowy kierunek studiów w renomowanej uczelni. W ten sposób klasa średnia broni się przed deklasacją.

– Jakie ważne zalecenia czy też wskazówki płyną z tych badań dla systemu edukacyjnego i dla rodziców młodych ludzi?

– Przede wszystkim należałoby się przyjrzeć się pracy nauczycieli, gdyż młodzież nie uzyskuje od nich wsparcia. Niewątpliwie na tą całą sytuację ma ciągłe reformowanie i zmiany, które generują chaos, zwiększają biurokratyczne obciążenie nauczycieli i zwiększają ryzyko wypalenia zawodowego, co się negatywnie odbija na pracy i relacjach z uczniami. Rodzice z kolei powinni wspierać emocjonalnie swoje dzieci, stanowić dla nich oparcie w trudnych chwilach. Prawdopodobnie dobrze by było, gdyby poświęcili im czas i w mniejszym stopniu wysyłali na zajęcia dodatkowe. Jeśli młodzież nie znajduje wsparcia wśród najbliższych, to ucieka do Internetu i tam próbuje poprawić sobie nastrój. Wtedy tworzy się błędne koło, brak wsparcia powoduje ucieczkę w Internet, a to zwiększa problemy z edukacją, relacjami i codzienną rutyną. Warto podkreślić, iż brak ruchu (30 proc. nie ćwiczy na WF) jest mocno skorelowany z zaburzeniami zdrowia psychicznego. Zatem należałoby zachęcać do aktywności fizycznej młodzież, gdyż ona poprawia samopoczucie i rozładowuje napięcia.

– Żyjemy w epoce lęków czy też epoce stresu. Czy analizy dotyczące lęku u młodzieży potwierdziły tę tezę?

– Częściowo tak. Odpowiedzi na pytania otwarte wskazują, iż maturzyści głównie obawiają się porażki edukacyjnej. Ich lęki są związane z ich przyszłością, a najbardziej boją się porażki i tego, że nie poradzą sobie w dorosłym świecie. Trzeba zaznaczyć, iż maturzyści poza obawami i obciążeniami generowanymi przez system szkolny mogą doświadczać lęku dezintegracyjnego, który pojawia się w sytuacji, gdy jednostka musi porzucić dotychczas znane środowisko i struktury.

– Co Pana w tych badaniach młodzieży najbardziej zaskoczyło?

– Niechęć młodzieży do Ukraińców i wzrost uprzedzeń do Ukraińców w Krakowie z 15 proc. przed wybuchem wojny do 32 proc. w niniejszych badaniach. Wydawało się, iż wojna, ucieczka przymusowych migrantów wywołują emocje współczucia,

sympatii. Warto dodać, iż w Przemyśle sytuacja się nie zmieniła i około 40 proc. młodzieży przed wojną jak też w czasie badań miała negatywny stosunek do wschodniego sąsiada. Zaskoczył mnie też wysoki poziom depresyjności mierzony skalą WHO-5. Tutaj sprawdzałem kilka razy skalę i wynik, czy nie doszło do pomyłki. Z badań wyszło, iż 78 proc. maturzystów ma obniżony nastrój, co oznacza, że młodzież jest przebodźcowana, przeciążona szkolnymi obowiązkami i jeszcze zestresowana wszechogarniającą niepewnością wynikającą z aktualnej sytuacji geopolitycznej. Zaskoczyło też, iż tak dużo dziewcząt (około 50 proc.) ma negatywny obraz własnej sylwetki.

– Mając dane na temat pokoleń, możemy zajrzeć w przyszłość? Jaka przyszłość Polski jawi się z pokoleniem polikryzysu?

– Po pierwsze, nic nie wskazuje na to by miało się coś zmienić w społecznym łańdź. Młodzież kroczy po wyznaczonych ścieżkach norm i reguł systemowych kierując się ku sukcesowi definiowanemu przez wysoki status i konsumpcję. Po drugie, patrząc na poziom zaburzeń psychicznych młodzieży oraz systemowych problemów w służbie zdrowia można się spodziewać problemów z młodzieżą, gdyż zamiast stanowić nowe zasoby i siły będzie ona stanowić poważne obciążenie systemu społecznego. Po trzecie, w najbliższej przyszłości może dochodzić do napięć między Polkami i Ukraińcami, szczególnie w sytuacji eskalacji wojny i dalszego napływu uchodźców z Ukrainy do Polski. Duża liczba uchodźców sprawia, że dochodzi do rywalizacji o zasoby (praca, status, partner) między grupami narodowymi.

– Dziękuję za rozmowę.

Z dr. hab. Piotrem Długoszem rozmawiała Anna Mikołajczyk-Kłębek

Zdjęcie: [Małopolski Instytut Kultury](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło: [NaukawPolsce.pl](#)